

WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R.

SNO 37/04

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 września 2004 r., odwołania złożonego przez obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej p.u.s.p., polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. na sto doręczonych akt w celu sporządzenia pisemnych motywów wyroku, w dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawach znacznie przekroczył termin tygodniowy, określony w art. 329 k.p.c. i do dnia 8 grudnia 2003 r. zalegał w sporządzeniu uzasadnień w dwunastu sprawach, co stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Na mocy art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. Sąd wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie to oparł na następującym stanie faktycznym:

Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego został mianowany asesorem sądowym dnia 18 grudnia 1984 r., czynności sądowe pełnił w Sądzie Rejonowym, w którym też został powołany na stanowisko sędziego. Dnia 12 lipca 1990 r. Prezydent powołał go na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego. Orzekając w XI Wydziale Cywilnym tego Sądu (obecnie Okręgowego) obwiniony w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. wielokrotnie i znacznie przekroczył tygodniowy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku przewidziany w art. 329 k.p.c.

W 2002 roku na 63 sprawy, w których przedłożono obwinionemu wnioski o sporządzenie uzasadnienia wyroku, w żadnej nie został dochowany ustawowy termin do dokonania tejże czynności. Opóźnienie wahało się w granicach od 11 do 206 dni (sprawa sygn. akt XI C 573/98), w 34 wynosiło ponad 100 dni. W 2003 roku na 37 spraw tylko w jednej obwiniony terminowo sporządził uzasadnienie orzeczenia. W pozostałych, przekroczenia terminu wynosiły od 9 dni do 194 dni (sprawa sygn. akt XI C 45/03), a liczba opóźnień ponad studniowych wynosiła 21. W 12 sprawach obwiniony nie sporządził uzasadnienia wyroku do daty wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, mimo upływu terminu z art. 329 k.p.c.

Obwiniony sędzia przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że z uwagi na znaczne obciążenie ilością wpływających spraw oraz przydzielenie mu części referatu kolegi przeniesionego do orzekania w innym wydziale, w ostatnich miesiącach 2001 roku zakończył dużą liczbę spraw, co rzutowało na ilość wniosków o sporządzenie pisemnych motywów wyroków. W większości były to sprawy o skomplikowanym stanie faktycznym i prawnym. Sporządzenie uzasadnień wymagało zatem znacznego nakładu pracy. Będąc zajęтым bieżącymi sprawami i nie mając warunków do pisania uzasadnień w budynku Sądu, obwiniony sporządzał uzasadnienia orzeczeń w domu. Sytuacja rodzinna (wychowywanie dwóch córek w wieku 14 i 18 lat oraz pomoc żonie w nowo

podjętej przez nią pracy zawodowej) i kłopoty zdrowotne nie sprzyjały jednak terminowemu wywiązywaniu się z obowiązków w tym zakresie.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Dyscyplinarny wskazał:

„W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia obwinionego nie stanowią usprawiedliwienia dla zaistniałych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień wyroków.

Prawdą jest, że liczba spraw przydzielonych do referatu sędziego Sądu Okręgowego w latach 2002 – 2003 była wyższa niż pozostałych sędziów orzekających w XI Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego. Jednak to nie rozmiary referatu, lecz ilość zakończonych spraw mogła implikować większą liczbę wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroków. Tymczasem w okresie objętym zarzutem obwiniony nie był liderem Wydziału w zakresie ilości załatwień, a w 2002 roku osiągnął najgorsze pod tym względem wyniki spośród wszystkich sędziów. Ilość sporządzonych przez sędziego Sądu Okręgowego uzasadnień wyroków oraz stabilność jego orzecznictwa nie odbiega od średniej Wydziału (...). Wbrew twierdzeniom obwinionego jego obciążenie ilością wniosków o sporządzenie pisemnych motywów wyroków nie wzrosło w początkowym okresie 2002 roku. Ilość spraw, w których strony żądały doręczenia orzeczeń z pisemnymi motywami, była zbliżona w poszczególnych miesiącach spornego okresu. Opóźnienia w sporządzaniu przez sędziego Sądu Okręgowego uzasadnień wyroków wystąpiły zaś na przestrzeni obydwu lat objętych zarzutem.

Usprawiedliwieniem dla zaistniałych uchybień terminowi z art. 329 k.p.c. nie jest również udział obwinionego w wychowywaniu córek. Jest to przecież podstawowy obowiązek ojcowski, którego realizacja – z uwagi na wiek dziewcząt – nie mogła zajmować całego czasu spędzanego przez sędziego w domu. Także pomoc żonie w rozwiązywaniu problemów zawodowych nie powinna odbywać się kosztem sposobu wywiązywania się przez obwinionego z obowiązków służbowych. Co zaś się tyczy kłopotów zdrowotnych sędziego, to

jedyne dowody na tę okoliczność w postaci zaświadczeń lekarskich pochodzą z lutego i marca 2004 r., a więc z okresu późniejszego niż ten, na który przypada zarzucane obwinionemu przewinienie. Zarzucany obwinionemu czyn polegający na tym, iż w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. na 100 doręczonych mu akt w celu sporządzenia pisemnych motywów wyroków, w 99 sprawach znacznie przekroczył tygodniowy termin określony w art. 329 k.p.c. i do końcowej daty tegoż okresu zalegał w sporządzaniu uzasadnień w 12 sprawach, stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, wyczerpującą znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...). Uznając sędziego Sądu Okręgowego winnym tegoż przewinienia służbowego i wymierzając mu z mocy art. 109 § 1 pkt 2 cytowanej ustawy karę dyscyplinarną nagany Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze dotychczasowy przebieg służby obwinionego, zawarte w aktach osobowych pozytywne opinie przełożonych i sędziów wizytatorów na temat jego pracy zawodowej oraz fakt, iż sędzia nie był do tej pory karany dyscyplinarnie. Z drugiej strony trzeba mieć na względzie wagę popełnionego przez obwinionego przewinienia. Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień dotyczą długiego, bo prawie dwuletniego okresu czasu. Przekroczenia ustawowego terminu do dokonania tejże czynności stały się regułą i to z jednym tylko wyjątkiem na 100 spraw, których akta przedłożono sędziemu w celu sporządzenia pisemnych motywów orzeczeń. Co więcej – uchybienia terminu okazały się znaczne, w większości kilkumiesięczne, a nawet ponad półroczne (*vide* – sprawy o sygn. akt: XI C 169/02, XI C 45/03, XI C 31/03, XI 573/98, XI C 53/01, XI C 488/00). Tak duże opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień wyroków szkodzą interesom stron procesowych, gdyż wydłużają postępowanie międzyinstancyjne, a przez to okres oczekiwania na ostateczne zakończenie sporu. Nagminne, a przy tym oczywiste i rażące naruszenie przez sędziego przepisów prawa (w tym przypadku art. 329 k.p.c.) podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego –

Sądu Dyscyplinarnego kara nagany jest zatem adekwatna do popełnionego przez obwinionego przewinienia służbowego”.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, w części dotyczącej orzeczenia o karze, zaskarżył obwiniony zarzucając, że kara nagany jest „ponad miarę wynikającą z celów jakim służyć ma zastosowanie środka dyscyplinarnego”. Jego zdaniem „dla osiągnięcia rezultatów kary (...) wystarczającym byłoby zastosowanie łagodniejszego środka oddziaływania – upomnienia.” Powołując się na „dotychczasowy nienaganny przebieg służby sędziowskiej, jak i usunięcie zarzucanych uchybień w pracy dają podstawę do uznania, że łagodniejszy środek dyscyplinarny byłby stosowniejszy niż kara wymierzona w wyroku”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Odwołanie skarżącego (wadliwie nazwane apelacją) jest bezzasadne. Skarżący nie przedstawił w nim żadnych argumentów wskazujących na to, że wymierzona mu kara jest niewspółmiernie surowa w odniesieniu do popełnionego przewinienia służbowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji bardzo starannie i wnikliwie przeanalizował okoliczności mające istotny wpływ na wymiar kary, zarówno okoliczności obciążające, jak i okoliczności łagodzące, dotyczące osoby obwinionego sędziego (fakt długoletniej służby, pozytywne opinie przełożonych i sędziów wizytatorów a także to, że nie był karany dyscyplinarnie). Wymierzając skarżącemu karę nagany Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na to, że w okresie objętym niniejszym postępowaniem uchybienia terminowi do sporządzenia uzasadnienia były regułą postępowania obwinionego a wyjątkiem (jednym na sto spraw), zachowanie ustawowego terminu. Całkowicie gołosłownym jest twierdzenie odwołania o „usunięciu zarzucanych uchybień w pracy”, skoro na dzień wszczęcia postępowania dyscyplinarnego skarżący zalegał ze sporządzeniem uzasadnień jeszcze w dwunastu sprawach, a nawet w

trakcie trwania tego postępowania nie wykazał, że wszystkie zaległe uzasadnienia sporządził, a bieżące sporządza w terminie przewidzianym prawem. Podkreślić należy, że chociaż termin z art. 329 k.p.c. jest terminem instrukcyjnym, którego niezachowanie nie wywiera negatywnych skutków procesowych dla stron, to jako jednoznacznie adresowany do sądu orzekającego nakłada na sędziego sporządzającego uzasadnienia obowiązek jego przestrzegania. Trafnie też Sąd Dyscyplinarny, jako okoliczności obciążające skarżącego, uwzględnił spowodowane jego nagminnym, nieterminowym sporządzaniem uzasadnień, nieprocesowe, negatywne skutki dla stron oczekujących na ostateczne zakończenie postępowania oraz podważanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Do tego, przytoczonego wyżej wyводу można dodać tylko, że tego rodzaju przewinienia dyscyplinarne, jakiego dopuścił się skarżący, w ewidentny sposób podważają konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości jako organu Państwa prawnego, jakim jest trzecia Rzeczpospolita Polska, naruszają też art. 6 ust. 1, obowiązującej również w Polsce, Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, stanowiący prawo obywatela do otrzymania ochrony sądowej w rozsądnym terminie.

Skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, orzekający w sprawie w pełni podziela też pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że ilość spraw przydzielonych w latach 2002 – 2003 do referatu skarżącego nie implikowała większej liczby wniosków o uzasadnienia orzeczeń, skoro w tymże okresie ilość załatwionych przez niego spraw była najmniejsza w porównaniu z innymi sędziami. Skoro, w okresie objętym niniejszym postępowaniem (od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r.) czyli przez okres 22 miesięcy obowiązkiem skarżącego było napisanie uzasadnień w stu sprawach, to przeciętnie, miesięcznie było to niespełna 6 spraw (przy uwzględnieniu 3 miesięcy urlopu). Takie obciążenie sędziego Sądu Okręgowego trudno uznać za nadmierne. Przy takim obciążeniu ani trudne warunki lokalowe Sądu ani

obowiązki rodzinne skarżącego nie stanowią okoliczności łagodzących i trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ich nie uwzględnił. Nieodpowiednie warunki ma znaczna większość sądów w Polsce, więc dotyczą one ogółu sędziów a mimo to, znacząca ich większość ze swych obowiązków wywiązuje się bez zarzutu. Ten mankament, istniejący od wielu lat, z reguły jest znany i brany pod uwagę już w chwili podejmowania decyzji o pracy w sądownictwie. Zasadnie też, przy wyborze kary, Sąd Dyscyplinarny ocenił, że rodzinne obowiązki skarżącego nie są okolicznościami łagodzącymi, bo ani ojcowskie obowiązki wobec dwóch kilkunastoletnich córek ani pomoc żonie, która „podjęła nową pracę” nie usprawiedliwiają popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Konstatacja, że obowiązki rodzinne są bez znaczenia dla obowiązków wynikających ze stosunku pracy, a tym bardziej – z pełnienia służby na podstawie aktu powołania jest oczywistością nie wymagającą szczegółowego uzasadnienia. Tłumaczenie sędziego, że dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa dlatego, że wypełnianie przez niego obowiązków ojca i współmałżonka kolidowało z jego obowiązkami służbowymi, względnie pozwalało tylko na częściowe ich wykonywanie zdaje się świadczyć o tym, iż skarżący zapomina o treści art. 83 u.s.p. stanowiącego, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań, niezupełnie też zdaje sobie sprawę z istoty cech, jakie powinna mieć osoba powołana na to stanowisko.

Na podstawie powyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i orzekł, jak w sentencji wyroku.

